



# Dobre wskazówki w życiu codziennym

Życie codzienne jest trudną sprawą. W dużym stopniu winę za ten stan rzeczy ponosi ów wielki ojciec kłamstwa i wróg wszelkiej sprawiedliwości, zwany Szatanem. Najlepszym naszym natchnieniem i przewodnikiem w tym tak trudnym życiu jest z pewnością Słowo Boże, które uczy nas, jak mamy postępować, aby bliźnim naszym nie wyrządzać żadnych przykrości i w ten sposób prowadzić, o ile to możliwe, spokojny żywot. W ocenie naszej nie chcielibyśmy pomniejszać wartości zasług ludzi dobrze myślących, którzy zastanawiając się nad przyczynami niektórych trudności życiowych, doszli do pewnych dobrych i słusznych wniosków. Poniżej przytaczamy wypowiedź Franciszka de la Rochefoucauld, jednego z wielkich myślicieli francuskich. Sądzimy, że te krótkie wypowiedzi (maksymy) na temat towarzystwa oraz rozmowy będą bardzo pożyteczne.

## TOWARZYSTWO

Zbędnym byłoby mówić, jak bardzo towarzystwo potrzebne jest ludziom. Wszyscy pragną i szukają towarzystwa, ale niewielu stara się o sposoby, które uczynią go przyjemnym i długotrwałym. Każdy chce znaleźć korzyść ze szkodą dla drugiego: człowiek zawsze woli siebie od tych, z którymi pragnie żyć i daje im to prawie zawsze do zrozumienia. To właśnie mąci i burzy towarzystwo. Trzeba by przynajmniej nauczyć się ukrywać tę skłonność w sobie, skoro zbyt jest w nas naturalną, abyśmy się jej mogli pozbyć. Trzeba by własną przyjemność upatrywać w przyjemności drugich, oszczędzać ich miłość własną i nigdy nie ranić. Aby towarzystwo było przyjemnym, należy, by każdy zachował wolność; trzeba się widywać bez przymusu. Trzeba się nauczyć obywać bez drugich, jeżeli nie chce się narazić na sprawianie sobą kłopotu oraz należy pamiętać, że kłopot sprawiamy często, chociaż sądz-

imy, że go nigdy nie sprawiamy.

Trzeba być szczerym w usprawiedliwieniu przyjaciół wtedy, kiedy ich przywary przysły na świat wraz z nimi i kiedy mniej znaczą aniżeli ich zalety. Należy zwłaszcza dbać o to, aby nie poznali, żeśmy te wady spostrzegli i one nas rażą. Należy uczynić wszelką troskę, aby mogli sami zobaczyć swoje przywary i zdobyli sobie zasługę w ich wyzbywaniu się.

Trzeba wychodzić naprzeciw temu, co może się przyjacielom podobać. Trzeba szukać sposobów, jakby im się przysłużyć. Oszczędzać im smartwień, dawać do zrozumienia, że podziela się ich troski, a gdy nie udało się tych trosk odwrócić, eliminować je niepostrzeżenie, a nie sądzić, że za jednym razem uda nam się je wykorzystać. Można przyjacielom mówić o rzeczach, które ich obchodzą, a nie tylko wtedy, kiedy na to pozwalają i zawsze w miarę. Być grzecznym, a czasem nawet i ludzkim, to nie wchodzić w sekrety serca swych przyjaciół. Bardzo często im samym sprawia wielką przykrość, kiedy mają mówić o jakimś sekrecie, który znają. Większą zaś będzie dla nich przykrością, gdy dowiedzą się od nas o tych rzeczach, które o sobie nie znali. Tak jak przedmioty, które chcemy zobaczyć, muszą być w pewnej odległości od narządu wzroku, tak i ją trzeba zachować w towarzystwie. Każdy ma swój sąd, według którego pragnie być oceniany. Najczęściej zaś uważamy za słuszną rzecz tą, którą wypowiedzieliśmy, nie zważając na myśli innych w tym względzie. Nie ma prawie człowieka, który chciałby zawsze i wszędzie być widzianym takim, jakim jest.

R-  
„Straż”